

Ks. Jan Szlaga

PISMO ŚWIĘTE W NAUCZANIU JANA PAWŁA II¹

Papież Jan Paweł II nie wypowiedział się dotychczas szerzej na temat Pisma św. Lektura wszakże każdego tekstu jego wystąpienia pozwala bez trudu zauważyć, jak bardzo jest tam Pismo św. obecne, i jak bardzo współcześnie jest ono obecne.

Pontyfikat Jana Pawła II poprzedziły dwa ważne dokumenty Nauczycielskiego Urzędu Kościoła poświęcone problematyce biblijnej. Pierwszy z nich to soborowa konstytucja o Bożym Objawieniu *Dei Verbum*, a drugi to adhortacja Pawła VI *Evangelii nuntiandi*. Dla całości obrazu trzeba jeszcze dodać informację o instrukcji Papieskiej Komisji Biblijnej z roku 1964 *De historica evangeliorum veritate* poświęcona historycznej prawdzie ewangelii. Trudno dokładniej określić udział kardynała Wojtyły w opracowaniu tekstu *Dei Verbum*. Najprawdopodobniej trzeba poprzestać na ogólnym stwierdzeniu, że w powstaniu tego dokumentu uczestniczył jako ojciec soborowy, od którego wówczas oczekiwano aktywniejszej współpracy w przygotowaniu tekstu konstytucji o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*.

Wiadomo natomiast, że znaczna rola przypadła kardynałowi Karolowi Wojtyłe jako ojcu III Synodu Biskupów z 1974 roku w przygotowaniu materiałów i wstępnych opracowań adhortacji apostołskiej Pawła VI *Evangelii nuntiandi*, ogłoszonej 8 XII 1975 r., a więc 10 lat po ogłoszeniu soborowej konstytucji *Dei Verbum*². W dziesięć lat po *Dei Verbum* Paweł VI postawił zdecydowanie jasno problem ewangelizacji, a więc praktycznego przekazywania ludziom Bożego Objawienia i wdrażania ich do znajomości Bożego słowa. „Czy Kościół po Soborze, pytał Paweł VI, oraz mocą Soboru — który trzeba wpisać w karty najnowszej historii jako godzinę Bożą — czuje się zdolniejszy do głoszenia ewangelii oraz do świadomego, wolnego i skutecznego jej wpajania w serca ludzi, czy też nie?”

¹ Z metodologicznego punktu widzenia możliwe są co najmniej dwa typy opracowań: merytoryczne i w miarę całościowe omówienie materiału biblijnego, którym papież zajmuje się w danym tekście, bądź też próba oceny papieskiego punktu widzenia problemów biblijnych. Do pierwszej grupy zaliczyć trzeba, np. artykuły omawiające problemy biblijne w dziele zbiorowym Jan Paweł II, *Laborem exercens*. Teksty i komentarze (Red. J. Gałkowski). Lublin 1986, napisane przez M. Filipiaka (*Praca w Biblii* — „podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi”, ss. 113—126) i J. Kudasiewiczza (*Nowy Testament o pracy*, ss. 127—138).

² Zob. M. Krąpiec, *Przemówienie na otwarcie V Tygodnia Biblijnego* (7 XII 1976). W: *W kręgu Dobrej Nowiny*. Red. J. Szlaga. Lublin 1984, s. 75.

Tak postawiony problem wyraźnie ukierunkowuje adhortację w stronę duszpasterstwa³. Pasterze Kościoła mają się bowiem zastanowić nad skutecznością swojej misji przepowiadania słowa.

Nie sposób przyjrzeć się miejscu i roli Pisma św. w tekstach papieża Jana Pawła II, bez co najmniej w zarysie ukazanych osiągnięć tych dwóch dokumentów, zwłaszcza jednak *Dei Verbum*.

I. DOŚWIADCZENIA SOBORU

Sobór nie potraktował Pisma św. jako zagadnienia samoistnego, egzegetycznego czy teologicznego. Pismo św. zostało ukazane egzystencjalnie jeśli nie wręcz personalistycznie. Kościół, stwierdza *Dei Verbum*, nabożnie słucha słowa i je przepowiada. Jest więc stróżem słowa, jego depozytariuszem, ale jest jednocześnie wykonawcą słowa. Najpierw jest to słowo wcielone, dla którego *ekklesia* staje się oblubienicą, a po wtóre jest to słowo utrwalone w Piśmie św., za które ludzie Kościoła przyjmują pełną odpowiedzialność w przekazaniu pełnego depozytu wiary natępnym pokoleniom. Słowo Biblii jest drogą, dzięki której Duch mówi do Kościoła, jest też drogą — przez liturgię — w której się szczególnie uobecnia, że kościoły zebrane w Duchu mówią do Ojca.

Odpowiedzialność za słowo Pisma nakazuje podejmowanie najstarszych zabiegów wokół przybliżenia sensu orędzia, z jakim Bóg „wiele razy i na różne sposoby” zwracał się do ludzi. Dlatego apelował Sobór: „Sobór święty dodaje otuchy synom Kościoła, którzy zajmują się studiami biblijnymi, by z odnawianą ciągle energią dzieło szczęśliwie podjęte prowadzili nadal z wszelką starannością wedle myśli Kościoła” (DV 23).

Troska o Pismo św. oznaczała przyjęcie także nowych punktów widzenia i nowych metod, by zgłębić to, co Bóg zamierzał powiedzieć i rzeczywiście słowami hagiografów powiedział. Punktem przelomowym w zakresie studiów biblijnych była już encyklika *Divino afflante Spiritu* Piusa XII z 1943 roku, po której zawiązała się swoista opozycja przeciw „nowemu” w biblistyce. Kardynał Ruffini odrzucił możliwość istnienia rodzajów literackich, a z kolei rektor *Biblicum*, A. Bea, jako doradca Piusa XII, był mocno atakowany za swą postępowość, która faktycznie oznaczała w zamierzeniu Nauczycielskiego Urzędu Kościoła przywrócenie Pisma św. z tego lamusa, do którego zostało zepchnięte przez prawo kanoniczne i arystotelesowsko-tomistyczną filozofię. Znane adagium Chrystusa, z innego oczywiście kontekstu — *haec oportuit facere et illa non omittere* — oznaczałoby w tym

³ Zob. K. Wojtyła, *Ewangelizacja w świecie współczesnym*. Homilia wygłoszona na otwarciu V Tygodnia Biblijnego na KUL (7 XII 1976). W: *W kręgu*, jw. ss. 77—81, zwł. 78.

wypadku, że szanując dorobek wielu pokoleń w zakresie studium Pisma św., i filozofię należało uprawiać, ale i teologii nie pominąć.

To jest istotna zmiana, którą ośmielili się Kościołowi jako pierwszy zdecydowanie przypomnieć Pius XII, a ostatecznie usankcjonował ją Sobór Watykański II. Bp A. Stöger z St. Pölten⁴ nazywa soborową przemianę powodem prawdziwej i autentycznej euforii, jaka opanowała Kościół, że oto po wiekach rozstania znów w pełni wraca się do Bożego słowa. Ponowne odkrycie drogi do Pisma św., jakie dokonało się dzięki Soborowi, można by porównać do znalezienia, a najprawdopodobniej do rzekomego znalezienia Pisma św. w czasach Jozjasza. Księga Prawa odczytana ludowi, zarzucona dotąd i nieznaną, zabrzmiała tak świeżo, że lud przystąpił do przymierza, jakby go przedtem nie było lub o nim nigdy nie słyszał.

Dzięki Vaticanum II to samo Boże słowo, wciąż obecne w Kościele, stało się w nim na nowo, inaczej, bo powszechniej owocne. Lud odtąd miał szansę nie tylko słyszeć słowo, ale także słuchać słowa. Ono stało się źródłem przepowiadania, a nie przypisem do tez filozoficznych.

Jako takie stało się Pismo św. duszą teologii. Już Leon XIII wołał o to, by studium Pisma św. było jakby duszą teologii świętej (*Providentissimus Deus*. EB 114); powtórzył to dokładnie Sobór Watykański II w konstytucji *Dei Verbum*, 24. To studium miało odtąd wyjść poza podręczniki introdukcji biblijnej i egzegezy, a ożywić i stanąć w centrum kaznodziejstwa, katechezy i wszelkiego nauczania chrześcijańskiego.

W samej zaś egzegezie euforia z odnalezienia słowa znaczyła uznanie w stosownym zakresie, wyznaczonym zarówno uczciwością nauki jak i dogmatyczną zasadą analogii wiary, przyjęcie i uznanie metod, które naprawdę nie miały innego celu poza tym, by słowo ujęte w ludzkie kształty i środki przekazu, zmieniające się w ciągu wieków, mogło być zrozumiałe także dla ludzi XX wieku. Znaczyło to konkretnie uznać niepodważalne osiągnięcia Formgeschichte, czemu Sobór dał wyraz w *Dei Verbum* (n. 19), odnosząc to przede wszystkim do Nowego Testamentu i powstawania Ewangelii.

I wreszcie sprawa podstawowej reguły hermeneutycznej, jaką sformułował Sobór: „Ponieważ zaś Bóg przemawiał przez ludzi, na sposób ludzki, komentator Pisma św. (...) powinien uważnie badać, co hagiografowie w rzeczywistości chcieli wyrazić i co Bogu spodobало się ich słowami ująć” (DV 12). Ta reguła, a właściwie postulat, nałożyła poważny obowiązek zgłębienia prawdy Bożej poprzez rozpoznawanie także jego ludzkiej szaty. Reguła ta oznaczała najpierw skrupulatne i wszechstronne badania literackie, z biegiem czasu już w egzegetycznej literaturze posoborowej dołączając do tego postulat badania historii i postulat badania historii oddziaływania tekstu.

⁴ A. Stöger, *Bibelwissenschaft und Verkündigung*. ThPQ 134: 1986, 330.

Niech tych kilka uwag wystarczy zarówno jako wprowadzenie do klimatu teologii biblijnej i do problematyki, ale niech posłuży również jako punkt odniesienia pewnych spostrzeżeń odnośnie do wypowiedzi Ojca św. Jana Pawła II.

II. PISMO ŚW. W NAUCZANIU JANA PAWŁA II

Już w pierwszym roku swego pontyfikatu, 25 IV 1979 r., Jan Paweł II promulgował tekst nowej Wulgaty⁵, która stanowi odąd podstawę tłumaczenia tekstów liturgicznych Kościoła rzymsko-katolickiego. Wiadomo, że dzieło to tkwi głęboko korzeniami w Soborze Watykańskim II, powierzone najpierw kard. A. Bei, a potem bpowi E. Schickowi. Fakt pomyślnego ukończenia wielkiego dzieła Neo-Wulgaty przypada na koniec pontyfikatu Pawła VI, zaś promulgacja dokonana przez Jana Pawła II stanowi uroczyste podkreślenie miejsca i roli starego przekładu św. Hieronima w Kościele łacińskim.

Jednym z pierwszych dokumentów, w którym Jan Paweł II zwrócił uwagę na miejsce i rolę Pisma św. w teologii, była konstytucja apostolska *Sapientia christiana* z dnia 15 kwietnia 1979 roku, a więc także z pierwszych miesięcy pontyfikatu. Przypomniawszy w niej papież sformułowanie z *Dei Verbum* 24: „Studium Pisma św. powinno być jakby duszą teologii, która opiera się, jako na trwałym fundamencie, na pisanym słowie Bożym i jednocześnie na żywej tradycji” (SCH, art. 67 § 1). To jest już nie tylko zielone światło dla egzegezy i w ogóle studiów biblijnych — to jest po prostu zobowiązanie, pominięcie którego oznacza w teologii odłączenie się od żywej i ożywiającej duszy.

W świetle tego przekonania, któremu papież dał wyraz w dokumencie określającym strukturę kościelnych studiów uniwersyteckich, metodę nauczania Jana Pawła II można odczytać jako żywy i ciągle powtarzany przykład, że należy Pismem św. po prostu przemawiać.

Pozostając wciąż niejako na zewnątrz Pisma św., chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę na przemówienie Ojca św. do Papieskiej Komisji Biblijnej z dnia 18 kwietnia 1985 (AAS 77: s. 970—972). Podkreślając z uznaniem bogaty dorobek dotychczasowej pracy Komisji, Ojciec św. zwrócił się do niej z konkretnym zapotrzebowaniem dokładnego przestudiowania problemu Kościołów lokalnych, który można sformułować jako *multiplicitas Ecclesiarum in unitate unius Ecclesiae*. Jest to mianowicie jedna z tych spraw, na których dokładniejsze rozpoznanie wciąż czeka współczesna teologia, zwłaszcza eklezjologia czasów posoborowych. Papież Jan Paweł II wypowie-

⁵ Krótką informację na ten temat podaje A. Tronina, *Tekst Pisma świętego*. W: *Wstęp ogólny do Pisma świętego*. Red. J. Szlaga. Poznań 1986, s. 169.

dział z tej okazji kilka ważkich spostrzeżeń pod adresem pracy biblistów, życząc, by była ona zawsze rzetelna, by odróżniano w niej teorie uczonych od samego orędzia Biblii, by naukową wnikliwość inspirowało dobro wiary, by wreszcie biblistyka zawsze służyła dobru Kościoła i poszczególnych wiernych.

W pierwszym cyklu swoich katechez środowych, dla których sam wybrał tematykę (po dokończeniu rozpoczętych przez Jana Pawła I katechez o cnocie chrześcijańskich), Ojciec św. Jan Paweł II sięgnął do początków Biblii, a znaczyło to sięgnąć do początków historii i ukazać teologię początków. Kardynał Karol Wojtyła wiele razy powtarzał, trochę przekornie i prowokująco, jakby był tylko filozofem etykiem, że gdyby był teologiem, nie wyszedłby poza trzy pierwsze rozdziały Genesis.

Te więc rozdziały uczynił przedmiotem swojej refleksji na środowych audiencjach generalnych. Dały mu one okazję ukazania najgłębszych warstw antropologii — mianowicie, że Bóg stworzył człowieka, że mężczyzną i niewiastą go stworzył, i że nadał mu wielki pęd ku pełni życia.

Bardzo biblijny jest więc sam wybór tematu, a potem także tematów dalszych cykli środowych katechez, ale warto zauważyć w papieskich katechezach obecność nie tylko tematu, ale także warsztatu egzegetycznego.

Dla przykładu weźmy za przedmiot wnikliwszej obserwacji pierwszą katechezę o człowieku, zatytułowaną *Co oznacza początek?* W tej katechezie papież zajmuje się dwoma opowiadaniem o stworzeniu świata i człowieka, przy czym szczególnie interesuje go początek człowieka.

W katechezie tej obecna jest najpierw krytyka historyczna tekstu biblijnego, a więc rozróżnienie dwóch tradycji biblijnych — kapłańskiej, którą papież nazywa teologiczną, i jahwistycznej, którą papież nazywa mistyczną albo podmiotową. Druga operacja obecna w tym tekście to analiza filologiczna z odwołaniem się nawet do klasycznych terminów hebrajskich. Papież je przytacza i wyjaśnia. Szczególnie chodzi tu o podmiotową równość mężczyzny i niewiasty, zaznaczoną nawet terminologią, wyjątkowo zresztą sprzyjającą interpretacji w kierunku tożsamości obydwójga podmiotów 'iš — 'iššāh. Analizę filologiczną i egzegetyczną wspiera papież systematyzacją filozoficzną, konkretnie w tej katechezie oznacza to rozstrzygnięcie podmiotowości i przedmiotowości stworzenia, odróżnienie esse od contingere i contingi i wreszcie ukazanie, że człowiek, z natury contingens, byt przygodny, pozostaje złączony z esse i w tej egzystencjalnej konfiguracji tworzy wartości. „Można śmiało powiedzieć — pisze Jan Paweł II — iż Rdz 1 ukształtował jakby nienaruszalny system odniesienia i trwałą podstawę dla takiej metafizyki — a także dla takiej antropologii i etyki — wedle której ens et bonum convertuntur”⁶. Pełny wszakże

wniosek teologiczny o zanalizowanych i usystematyzowanych tekstach dopisuje papież dopiero po ich skonfrontowaniu z NT, w którym przecież hoc patet, quod in Vetere latet. To wszystko, co Rdz mówi o człowieku w jego relacjach społecznych, a więc także w odniesieniu do małżeństwa, Chrystus uznał za normatywne. Taki był sens tego początku, na który się powołał (Mt 19, 6) jako na initium, ale także na principium, a więc na początek, który jest zasadą. Księga Rodzaju ostatecznie więc mówi o pewnym aspekcie początku, czyli historii ale faktycznie mówi o roś — *archē* — *principium* — zasadzie ludzkiej egzystencji, obecnej w ludziach obleczonej w ciało, ale i rozliczanej za obecność w niej ducha.

Można więc powiedzieć w świetle tego przykładu, a przykład ten z kolei pomnożyć przez wszystkie katechezy papieskie, że w nauczaniu Jana Pawła II obecne jest nie tylko Pismo św., ale obecny jest także jego wykład, po prostu egzegeza. Godne uwagi jest to, że papież nie zraża się faktem, iż grono słuchaczy jego śródowych katechez jest bardzo zróżnicowane — od ludzi dobrze teologicznie przygotowanych aż do słuchaczy całkowicie do tego nieprzygotowanych. Można to odczytać jako oznakę ofensywności, którą papież nadaje swojemu przepowiadaniu, a zapewne także i wyraz nadziei czy wprost przekonania, że papieska katecheza stanowić będzie osobistą dla wielu zachętę do wejścia w głąd problematyki, do jej przyswojenia czyli po prostu do podciągnięcia się w zakresie teologii.

Jednym z najnowszych wystąpień Jana Pawła II, w których obecna jest Księga Rodzaju, zwłaszcza jej początek, jest przemówienie wygłoszone do świata nauki w Auli KUL dnia 9 czerwca 1987 roku. Mówiąc o roli uniwersytetów w szukaniu prawdy, o czynieniu prawdy w miłości i o konieczności — w imię najwyższej prawdy — przemyślenia wielu spraw życia społecznego aż do samych założeń społecznego organizmu państwowego, papież sięgnął po tekst z Rdz 2, 19—20, sięgnął — jak to nazwał — do *archē*, czyli do *principium*, a znaczy to, że sięgnął nie tylko do początku, ale i do zasady:

„Ulepiwszy z glęby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny (człowieka), aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna (człowiek), otrzymało nazwę „istota żywa”. I tak mężczyzna (człowiek) dał nazwy wszelkiemu bydlu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny (człowieka)”.

Ten prosty tekst z Księgi Rodzaju zinterpretował papież jako biblijny paradygmat „człowieka pośród świata”. Umiejętność filozoficznego ujmowania prawd religijnych pozwoliła papieżowi i w tym miejscu na pewne uogólnienia tekstu, na znaczniejsze, przynajmniej

⁶ Jan Paweł II, *Znaczenie pierwotnej samotności*. W: *Mężczyzna i niewiasta stworzył ich*. Lublin 1981, s. 22.

w zapisie słownym, wyjście poza obraz biblijny. Tekst z Rdz — mówił papież — pozwala dostrzec, że człowiek „od początku” odróżnia siebie od całego widzialnego wszechświata, a w szczególności od świata istot poniekąd sobie najbliższych. Wszystkie one są dla niego przedmiotem, on sam natomiast pozostaje wśród nich podmiotem. Podmiotowość człowieka łączy się z kolei w sposób podstawowy z poznaniem. Tylko człowiek, a mówi o tym już proste opowiadanie Genesis, jest podmiotem pośród świata przedmiotów dlatego, że jest zdolny poznawczo zobiektywizować wszystko, co go otacza. Jest on przez swój umysł zwrócony do prawdy. W świetle tego, a wynika to jako prosta konsekwencja do końca odczytanego obrazu biblijnego o niesłychanej wymowie symbolicznej, stwierdza Jan Paweł II, że już pierwsza księga Biblii otwiera przed człowiekiem perspektywę wszelkiej nauki i wszystkich nauk⁷.

Podobny, czy często identyczny typ obecności Pisma św. można znaleźć także w innych wystąpieniach Ojca św., zwłaszcza w homiliach, listach apostołskich i w encyklikach.

Z listów apostołskich szczególne miejsce zajmują rokrocznie kierowane do całego Prezbiterium Kościoła odezwy wielkoczwartkowe o tajemnicy kapłaństwa i Eucharystii, o których można powiedzieć, że są wspartym na słowie Pisma św. dialogiem pasterza z pasterzami naszych czasów⁸.

Chciałbym jednakże więcej uwagi zwrócić na adhortacje apostołskie i encykliki jako na pisma z natury swej uroczystsze, kierowane do całego Kościoła w sprawach doniosłej wagi⁹.

Jest mianowicie bardzo znamienne dla tego rodzaju dokumentów papieskich Jana Pawła II, że sporą część zajmuje w nich kontekst biblijny przedkładanej problematyki. Dzięki temu wykład doktryny zostaje osadzony najpierw w słowie Bożym, a dopiero potem następuje konfrontacja ze współczesną problematyką dogmatyczną, moralną, czy społeczną. I tak problem pracy ludzkiej, jej chrześcijańskiego i przedmiotowego widzenia, wyrasta w sposób naturalny z Rdz, gdzie praca i błogosławieństwo pracy zostaje człowiekowi dane jako życiowe powołanie.

Obszerniejsze partie, nie tylko biblijne, ale wprost egzegetyczne, znajdujemy np. w encyklice *Dives in misericordia, Dominum et Vivificantem* czy *Redemptoris Mater*. Samo zewnętrzne porównanie encyklik Jana Pawła II z analogicznymi dokumentami poprzednich papieży, każe zauważyć wprost imponującą ilość powołań się na tekst biblijny, a poza tym jego obszerniejsze omówienie. Ojciec św. Jan

⁷ Cały tekst przemówienia zob. m. in. Jan Paweł II w Polsce. 8—14 czerwca 1987. *Trzecia pielgrzymka do Ojczyzny*. Lublin 1987, ss. 24—30.

⁸ Zob. W. Beinert, *Das Gründonnerstagschreiben Papst Johannes Paul II. über die Eucharistie*. ThPQ 129: 1981, ss. 114—122, zwł. 116—119.

⁹ Zob. L. Balter, EK IV, 984.

Paweł II bardzo często odwołuje się do analiz filologicznych, zwraca uwagę na sformułowania oryginalnego tekstu Biblii, hebrajskiego czy greckiego. W encyklice *Dives in misericordia* zwraca na siebie uwagę długie, podane w formie przypisu, wyjaśnienie dwóch kluczowych terminów z zakresu tematyki miłosierdzia — *hesed* i *rahămim*.

Zatrzymajmy się chwilę na najnowszej (1987) encyklice Jana Pawła II, *Redemptoris Mater*, z podtytułem: *O błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła*. Encyklika ta stanowi teologiczne uzasadnienie ogłoszonego przez papieża Roku Maryjnego 1987/88. Jest ona kolejnym odczytaniem miejsca Maryi w życiu Chrystusa i Kościoła. Kończące się II tysiąclecie ery chrześcijańskiej stanowi naturalną, kalendarzową cenzurę epok, ma przypomnieć o wielkiej przemianie dziejów świata znaczonej dwiema datami: wcielenia i zmartwychwstania Chrystusa. Miejsce Maryi w tej historii zbawienia odczytuje Ojciec św. nie tylko tradycyjnymi tekstami maryjnymi, ale całą Biblią. I tak np. dla terminu *kecharitomene* („łaski pełna”) bliski i wyjaśniający go termin znajduje papież w hymnie z Listu do Efezjan (nb. cytując ten List papież wprost nie wymienia imienia św. Pawła) sławiącym Boży plan zbawienia (Ef 1, 3—14). W pełni i bez jakichkolwiek zastrzeżeń odnosi się ten hymn przede wszystkim do Matki Bożej, ukazanej w Nowym Testamencie w całym majestacie łaski, którą została obdarzona w Umiłowanym. Wszystkie dary, dostępne chrześcijanom — dar wybrania, świętości, miłości, dar dziecięstwa Bożego — są w Maryi obecne w sposób szczególnie intensywny.

W ten encyklice jest Pismo św. szczególnie obecne w części I. ukazującej Maryję w tajemnicy Chrystusa. Można by o tej części powiedzieć, że jest ona syntezą mariologii biblijnej. Przypatrując się dokładniej egzegezie Ojca św., trzeba powiedzieć, że znalazły w niej wyraz wszystkie współcześnie znane rozstrzygnięcia czy wciąż jeszcze stawiane znaki zapytania pod adresem tekstów maryjnych NT. Zobaczmy to znów na wybranym przykładzie egzegezy, oczywiście w formie bardzo zwięzłej przedstawionej, perykopy J 2, 1—12. Podkreślić trzeba tu takie momenty, jak:

- znak nowego wino, dla którego punktem wyjścia jest niedostatek nie największej wagi,
- symbolizm wydarzenia,
- interwencja Maryi, o której papież pisze, że przyczyniła się do powstania znaku (ani więc nie wymogła, ani nie wyprosiła, lecz — zgodnie z tekstem — przyczyniła się),
- zwrócenie uwagi na godzinę Jezusa,
- macierzyństwo Maryi jako nowej Niewiasty stojącej u początków czasów mesjańskich.

Można powiedzieć, że Pismo św. jest obecne w tych tekstach poprzez zwięzłe przedstawioną krytykę historyczną, literacką, a wresz-

cie poprzez egzegezę i wnioski teologiczne. Obecne są w tej papieskiej egzegezie wszystkie współczesne metody badania tekstów biblijnych lub co najmniej ich wyniki, oczywiście — znów to samo zastrzeżenie — w formie bardzo zwięzłej. W przemawiającej Pismem św. encyklice *Dominum et Vivificantem* dostrzec można nawet, razem z czytelnikiem podejmowaną próbę wejścia w orędzie Biblii poprzez historię tradycji i redakcji¹⁰.

Obecność Pisma św. w wielu dokumentach papieża Jana Pawła II nie ma sobie równej w tekstach jego poprzedników, a przedstawiono tu przecież „niebiblijne” encykliki. W przemówieniu otwierającym V Tydzień Biblijny na KUL (1978) kardynał Wojtyła mówił: „Trzeba nam wyrazić żarliwą gotowość podjęcia w czasach, w których żyjemy, tej samej misji, którą podjęli Apostołowie, przyjmując mandat Chrystusa”¹¹. W dwa lata później tę gotowość miał kardynał Wojtyła jako papież przenieść w dzieło ewangelizacji całego świata. Uznał za stosowne, by mówić do świata językiem Biblii, przekonany o tym, że jest to słowo, które ma moc wejść w człowieka „aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12).

Biblijstka, czyli rozstrzygnięcia egzegetyczne, jest służebną dla duszpasterstwa dyscypliną teologiczną. Papież swoim nauczaniem pokazuje, jak ją wykorzystać, jak sprawić, by rzeczywiście służyła, przestając być hermeneutyczną wiedzą wtajemniczonych. Nie ma w zasadzie takiego problemu, którego rozwiązaniem nie można by się dzielić z najszerszymi rzeszami wiernych. Istotna jest tylko metoda wykładu. Współczesne dokumenty nauczycielskiego urzędu Kościoła rozstały się z takim traktowaniem Pisma św., które kazało w nim szukać dicta probantia. Dicta probantia nie miały wskazać w sobie życia, były preparatem ilustrującym zjawisko, myśl, ideę, ale nie miały gorąca kerygmatu i siły przekonania.

Tymczasem prawidłowo spożytkowane metody historii form i historii tradycji pozwalają dostrzec, że Pismo św. zawsze było aktualizowane, że i teraz, choć zapisane przed wiekami, przez ludzi żyjących w innych układach społecznych, psychologicznych, przez ludzi o innej mentalności, nie przestaje mówić. Dziś jest człowiekowi tak samo potrzebne jak przed wiekami. To jest siła dana słowu przez Ojca, to jest siła współczesnego przepowiadania Biblii.

Dokonałiśmy wspólnie wejrzenia w niektóre problemy nauczania papieża Jana Pawła II, podpatrując przede wszystkim miejsce, jakie wyznacza on w swoich wystąpieniach Pismu św. Przechodząc do końcowych wniosków trzeba powiedzieć, że obecny papież Jan Paweł II

¹⁰ Por. wypowiedź o grzechu przeciw Duchowi Świętemu. *Dominum et vivificantem* 46.

¹¹ K. Wojtyła, *Ewangelizacja*, jw. 81.

po prostu mówi Pismem św., pozwala mówić Pismu św., przywołuje je niekiedy w miejscach, gdzie mogłoby nie być oczekiwane — mając w tym wypadku na myśli dawne przyzwyczajenia teologiczne. Dalej — przypomnieć wypada, że jest to obecność Pisma św. w sposób naukowy wyjaśnionego. Wśród dokumentów napisanych przez Jana Pawła II nie ma na razie takiego, który by *ex professo* zajmował się problematyką biblijną. Może sprzyjającą w tym kierunku okolicznością będzie octogesima adveniens Papieskiego Instytutu Biblijnego, czyli jubileusz 80-lecia w roku 1989 tej wielce dla studiów biblijnych zasłużonej instytucji, którą papież uczci osobnym dokumentem o tematyce biblijnej.

Lublin

KS. JAN SZLAGA

Ks. Tadeusz Matras

XXV SYMPOZJUM BIBLISTÓW POLSKICH

Jubileuszowe Sympozjum Biblistów Polskich w dniach 16—17 września 1987 r. odbyło się w Częstochowie — na Jasnej Górze. Faktycznie było to XXIV-te spotkanie, ale XXV-ty rok działalności sekcji wykładowców Pisma św. przy Radzie Naukowej Episkopatu Polski. W okresie stanu wojennego w 1982 r. z przyczyn niezależnych nie zorganizowano sympozjum.

Za lokalizacją jubileuszowego sympozjum na Jasnej Górze przemówiły różne motywy. Najpierw Rok Maryjny, rozpoczęty w czerwcu i ogłoszony przez Jana Pawła II. Na Jasnej Górze koncentruje się życie duchowe narodu polskiego i tu przynosi się owoce zmagania i pracy. Należało więc oddać osiągnięcia dwudziestu pięciu lat Tej, która zawsze była najbliższą Słowa Wcielonego. Co roku bibliści spotykają się w różnych środowiskach naukowych, w jubileuszowym roku wypadało spotkać się u boku Tej, która w wieczniku wraz z Apostołami oczekiwała zesłania Ducha Poczyszciela.

Obrazy biblistów otworzył prezes sekcji o. prof. dr hab. Hugolin Langkammer OFM (Lublin) apelując, aby tegoroczne spotkanie nabrało nie tylko naukowej ale również duchowej wymowy. Prezes zakomunikował o jeszcze jednym wyniesieniu bibliisty do godności biskupiej. Jest nim biskup pomocniczy w Kielcach — ks. dr Piotr Skucha. Ponadto ks. prof. Stanisław Grzybek (Kraków) został zamianowany infulatem. O. Profesor podał również informacje o uzyskanych przez biblistów stopniach i tytułach naukowych oraz stanowiskach dydaktycznych. Usprawiedliwił nieobecność ks. kard. Franciszka Macharskiego, który udał się na synod biskupów do Rzymu oraz o. opata tynieckiego Augustyna Jankowskiego OSB i innych profesorów. O sekretarzowanie spotkania poprosił ks. Tadeusza Matrasa (Kraków) i ks. Stanisława Hałasa SCJ (Stadniki). Wreszcie skierował słowa wdzięczności pod adresem OO. Paulinów za gościnne przyjęcie w prograch Jasnogórskiej Kany.

W obradach przedpołudniowych przewodniczył ks. doc. dr hab. Jerzy Chmiel (Kraków). Referat wygłosił ks. prof. dr hab. Joachim Gnilk